Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 60·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 199. — Rok III. Kraków, piątek 23 lipca 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Polska nawiązuje bezpośrednie rokowania z bolszewikami.

Stało się to na skutek interwencyi ambasadora angielskiego.

Warszawa, 21 lipca. Rada Obrony Państwa postanowiła na wczorajszem posiedzeniu wysłać bezpośrednio do rządu sowietów notę w sprawie rozpoczęcia rokowań o rozejm.

Na decyzyę wysłania bezpośredniej noty do Moskwy **wpłynęła interwencya posła Wielkiej Brytanii w Warszawie, Rumbolda**, który w imieniu swego rządu oświadczył, że **Rzeczpospolita Polska powinna się zwrócić wprost do Rosyi z propozycyą rozejmu.** To stanowisko Anglii było już znane Radzie Obrony Państwa we środę wieczorem i wpłynęło na postanowienie wysłania noty do Rosyi.

Przed utworzeniem rządu obrony Państwa.

Nowy rząd opierać się będzie o warstwy robotnicze i włościańskie.

Warszawa. (Tel. M.) Rada Obrony Państwa obradowała wczoraj do późnej nocy. Wyniki narad są pierwszorzędnej wagi.

Na pierwszy plan wystąpiły dwie sprawy: pierwsza:

UTWORZENIA RZĄDU OBRONY NAROD.,

złożonego z przedstawicieli wszystkich stronnictw sejmowych, oraz sprawa

BEZZWŁOCZNEGO WYSŁANIA NOTY BEZPOŚREDNIO DO RZĄDU SOWIECKIEGO Z PROPOZYCYĄ ROZEJMU.

Wszystkie stronnictwa zgodziły się wobec powagi chwili na **koncepcyę utworzenia rządu, reprezentującego wszystkie kierunki.** Zgodzono się także na to, że wobec głównego zadania nowego rządu, jakiem musi być **rozejm i pokój** na warunkach honorowych, przewaga zasadniczego kierunku w działaniu rządu musi spoczywać w rękach przedstawicieli stronnictw, opierających się o **warstwy włościańskie i robotnicze.**

Jest wobec tego rzeczą prawdopodobną, że prezydentem rady ministrów zostanie przedstawiciel P. S. L., **zapewne pos. Witos.** Kierownictwo spraw zagranicznych obejmie **pos. Ignacy Daszyński.** Wobec jednomyślności, jaką osiągnięto w sprawie podstaw tworzenia rządu koalicyjnego, poobsadzanie innych tek **nie będzie przedstawiało większych trudności.** W każdym razie w kołach sejmowych **uważa się za** rzecz pewną, że zarówno **wysłanie noty bezpośrednio do Rosyi z propozycyą rozejmu, jak i utworzenie nowego rządu dojdzie do skutku w ciągu dzisiejszej nocy.**

Przez cały dzień odbywała się nieobowiązująca wymiana zdań między przedstawicielami frakcyi sejmowych w sprawie ustalenia listy członków rządu. W południe Naczelnik Państwa pertraktował z leaderami stronnictw, a wyniki tej konferencyi przedstawił Radzie Obrony Państwa o godz. 8 wieczorem. O ile do godz. 12 w nocy nie będzie jeszcze sformowany nowy rząd, wówczas **notę do Moskwy podpisze obecny minister spraw zagranicznych.**

Uchwały R. O. P.

Warszawa (PAT) Na posiedzeniach Rady Obrony Państwa odbytych w dniach 19 i 20 lipca br. w Belwederze pod przewodnictwem Naczelnika państwa, Rada Obrony Państwa przyjęła między innymi szereg przedłożeń, a w szczególności: rozporządzenie w przedmiocie utworzenia straży obywatelskiej na obszarze b. dzielnicy pruskiej, rozporządzenie w sprawie przyjmowania cudzoziemców do armii ochotniczej, rozporządzenie w sprawie nielegalnego przekroczenia granic, rozporządzenie o zasiłkach dla rodzin osób, służących w wojsku, rozporządzenie w **sprawie pociągnięcia ludności do świadczeń osobistych przy akcyi ewakuacyjnej, rozporządzenie w przedmiocie sądów doraźnych w byłym zaborze austryackim i byłym zaborze rosyjskim,** rozporządzenie, upoważniające ministra spraw wewnętrznych do przekazania na obszarach zagrożonych władzy wykonawczej **w przedmiocie utrzymania porządku i spokoju dowódcom wojskowym.**

R. O. P. wyraziła jednomyślnie votum zaufania Nacz. Państwa!

Warszawa (Tel. M.) **Rada Obrony Państwa** na ostatniem swojem posiedzeniu **uchwaliła votum zupełnego zaufania Naczelnikowi państwa, na skutek jego oświadczenia, iż dalsze jego pozostanie w urzędzie musi być zależne od świadomości, że posiada ogólne zaufanie narodu i na poparcie może liczyć.** Naczelnik państwa zażądał jasnego postawienia kwestyi, a chcąc dać możność otwartej wymiany zdań, opuścił zebranie. **Po powrocie otrzymał zawiadomienie, że Rada Obrony Państwa jednomyślnie wyraziła mu votum zaufania.**

Francya będzie bronić Polski wszelkiemi siłami

Impertynencka odpowiedź sowietów na notę Lloyd Georgea.

Wiedeń (PAT) Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 29 bm. Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu izby Millerand składając sprawozdanie z działalności na konferencyi w Spa, oświadczył, że rząd francuski na konferencyi zastępował nie tylko swoje interesy, ale także interesy tych państw, których wznowienie popierał mianowicie **Polski i Czechosłowacyi.** Millerand **omawiał następnie obszernie kwestyę polską** i oświadczył, że konferencya w Spa, **starała się uregulować kwestyę gdańską i cieszyńską.** Zajmowała się ona obszernie sytuacyą **powstałą wskutek wojny polsko-rosyjskiej.** Rząd francuski oświadczył, że dopiero wtedy wejdzie w stosunki z rządem sowieckim, gdy ten rząd **okaże istotne znamiona zorganizowanego rządu.** Rząd francuski z sympatyą śledzi rokowania Lloyda George o zawarcie zawieszenia broni i życzy mu powodzenia, a i dziś przedpołudniem ambasador francuski w Londynie doniósł, że rząd sowiecki stosownie do swoich przyzwyczajeń **odpowiedział z impertynencyą na notę, jaką do niego wystosował Lloyd George.** Lloyd George zakomunikował sowietom, że jeżeli nie przyjmą zawieszenia broni, **wówczas Wielka Brytania i alianci będą bronili Polski wszelkimi swemi siłami i we wszystkich formach** (Silne oklaski, sprzeciwy na skrajnej lewicy). Gdy się oklaski uciszyły, Millerand ciągnął dalej: **Francya dotrzyma swego słowa** i jest równie pewną, że i **Anglia pozostanie wierną swojemu słowu.** Generał Wrangel osiągnął na Krymie **sukcesy** przeciwko bolszewikom. Znajduje się tam fakty czny rząd, który rozpoczął reformę agrarną, a który **cieszy się sympatyą ludności.**

W obronie wschodniej Małopolski.

Warszawa. (PAT) Delegaci lwowscy w sprawie wschodniej Małopolski dr Loewenherz i radca Rybicki przybyli wczoraj do Warszawy i odbyli kilkugodzinną konferencyę z wiceministrem Dąbrowskim i posłami różnych ugrupowań politycznych. Jutro przybywa do Warszawy dalsza część delegacyi: dr Chlamtacz, Pruchnicki, dr Majewski, dr Wereszczyński i dyr. Feldstein. W najbliższych dniach delegacya odbędzie wspólne zebranie z posłami Małopolski. **Chodzi o obronę interesów wschodniej Małopolski.**

Jak wiadomo, sprawę tę ujął w **zeszłym roku w swoje ręce Lwów, który wysłał do Paryża i** Londynu jako swoich przedstawicieli p. Dąbskiego i hr. Skarbka. Ta sama delegacya w tej sprawie ujmie w swoje ręce dalsze kierownictwo sprawy, przyczem dodani jej będą fachowi doradcy: prof. Romer, dr Raczyński, Pruchnicki, Kłobasa i inni.

Warszawa. (PAT) Delegaci lwowscy dr Loewenherz i radca Rybicki odbyli dłuższą konferencyę z wiceministrem Dąbrowskim.

Warszawa. (PAT) „Gazeta Warszawska" zapowiada przyjazd kilku delegatów ze Lwowa, stwierdzając, że chodzi o **zastępstwo interesów wschodniej Małopolski wobec zbliżających się rokowań.**

Gen. delegat wyjechał do Złoczowa.

Lwów (PAT) Generalny delegat rządu dr Gałecki wyjeżdża jutro dnia 22 bm. w towarzystwie komendanta policyi pułkownika Hoczowskiego do Złoczowa.

Zawieszenie pisma żargonowego „Arbeiter".

Warszawa (PAT). Z rozporządzenia komisarza rządu na miasto stołeczne Warszawę, na zasadzie artykułu II. L:C. z dnia 25 lipca 1919 roku, w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny, za **niezgodne z prawdą i tendencyjne przedstawienie waśni narodowych w szeregach żołnierzy, czasopismo żargonowe „Der Arbeiter" zostało zawieszone, lokal redakcyi i administracyi opieczętowany. — Również pismo „Nasz Kuryer" zostało na tydzień zawieszone.**

Ciężkie walki na całym froncie.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 21 b. m.:

Oddziały nieprzyjacielskie, które opanowały Grodno, prowadzą walki wzdłuż szosy Grodno — Sokółka i walczą z naszymi oddziałami na wysokości Sakup. Wzdłuż Niemna od Łunnej Wołi do ujścia rzeki Szczary bolszewicy dążą za wszelką cenę do sforsowania naszych pozycyi **obronnych.** Atak bolszewicki, prowadzony na linię rzeki Szczary, a skierowany głównie na **przyczółek** mostowy Słonima, zmusił nasze oddziały do opuszczenia tej miejscowości. Obecnie zacięte walki toczą się na pół drogi między Słonimem a Zelwą. W akcyi na tym małym odcinku nieprzyjaciel skoncentrował trzy dywizye piechoty, które przy forsowaniu Szczary pod Słonimem poniosły nadzwyczaj ciężkie straty.

Na Polesiu w rejonie Działtowicz oddziały nasze po odparciu silnych ataków nieprzyjaciel **skich** przeszły do kontrakcyi i odrzuciły oddziały bolszewickie ze swojego przedpola, biorąc kilkudziesięciu jeńców. Na południe od Prypeci **nieprzyjaciel, dążąc do zlikwidowania brawurowych ataków wywiadowczych grupy generała Bałachowicza, skoncentrował w tym rejonie całą dywizyę piechoty i znaczną ilość kawaleryi i po uporczywej walce opanował Rzeczycę, wypierając nasze oddziały do Prybiczówki. Dalej na południe, pomimo nadzwyczaj energicznego dążenia nieprzyjaciela do przerwania naszego frontu nad rzeką Styr, wszystkie ataki zostały przez nasze oddziały odparte.**

Na froncie południowym po bohaterskiej obronie 18 dywizya piechoty opuściła Dubno, które zostało zajęte przez kawaleryę Budiennego, poplikowaną silnymi oddziałami piechoty. W **rejonie Dubna toczą się obecnie walki pod Targowicą na północ, a pod Kozinem na wschód.**

Bohaterskie oddziały VI. armii, odpierając w dalszym ciągu zaciekłe ataki nieprzyjacielskie na linii rzeki Zbrucz, prowadzone przez nieprzyjaciela z energią i lekceważeniem życia ludzkiego. W walkach tych podkreślić zwłaszcza należy bohaterskie zachowanie się 12 dywizyi pułkownika Januszajtisa, którego piechota z podziwu godnym spokojem i odwagą odpiera ataki piechoty i kawaleryi nieprzyjacielskiej i zadaje bolszewikom nadzwyczaj wielkie straty. Pod Wołoczyskami brygada kawaleryi nieprzyjacielskiej, która w sile 800 szabel przedarła się na nasze tyły, po zaciętych i krwawych walkach została z powrotem odrzucona za rzekę Zbrucz. Pod wpływem tej dzielnej postawy naszych wojsk i ogromnych strat, jakie ponosi nieprzyjaciel na tym odcinku, przeszedł w nocy z 19 na 20 b. m. kubański oddział w pełnym składzie na naszą stronę.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Kuliński, gen.-podp.

Akcya wojsk ukraińskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ukraińskie biuro prasowe podają pod datą 18 b. m., że po bitwie pod Kamieńcem podolskim dalsza część wojsk ukraińskich, złożona z oddziałów policyjnych i grupy Berniczki, **przeszła przez Uniczą na terytorium wschodnio galicyjskie**, a większość wojsk ukraińskich pod dowództwem Pawlenki cofnęła się na wschód i operuje obecnie na Podolu **między Zbruczem a Dniestrem w pobliżu linii kolejowej Bałta—Żmerynka—Berdyczów**, pozostając w ciągłych walkach z wojskami czerwonemi, przez co wstrzymany jest atak wojsk czerwonych na Galicyę wschodnią.

Polepszenie sytuacyi militarnej nad Zbruczem

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego").

Lwów, 21 lipca.

Według otrzymanych tu wiadomości z frontu, **sytuacya militarna znacznie się poprawiła.** Przedewszystkiem linia Zbrucza została w całości utrzymana. W całej wschodniej części kraju nastąpiło znaczne uspokojenie.

Lwów wystawił 30-tysięczną armię ochotniczą.

10.000 poszło już na front.

Lwów (Tel. M.) Jak podają dzienniki, we Lwowie dotychczas zgłosiło się 30.000 ochotników liniowych. **Z tego około 10.000 odeszło w pole.**

Dowody porozumienia Berlina z Moskwą.

Nauen (PAT) Wobec twierdzenia francuskiego poselstwa w Bernie, że **Millerand posiada w rękach dowód porozumiewania się rządu niemieckiego z Leninem i Trockim w celu zawiązania koalicyi, żąda prasa niemiecka ogłoszenia uzyskanych przez Milleranda dowodów.**

Niemcy zapewniają o swej neutralności

w wojnie Polski z Bolszewią.

Wiedeń (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z **Berlina** pod datą 20 bm.: Dzisiejszy urzędowy Reichsanzeiger ogłosił następujący komunikat urzędowy: **W zawikłaniach wojennych między republiką polską a rosyjską republiką sowiecką zachowały Niemcy dotychczasową zupełną neutralność i będą tę neutralność nadal zachowywały.** Wobec tego zwracam na to uwagę że wszyscy Niemcy tak w obrębie rzeszy niemieckiej jaki zagranicą mają obowiązek wstrzymać się od wszelkich działań, któreby sprzeciwiały się neutralności niemieckiej. Podpisany prezydent Ebert i minister spraw zagranicznych Simons.

Przed wyznaczeniem granic między Polską a Czechami.

Lyon (PAT). Radio. Konferencya ambasadorów zebrała się we wtorek rano, pod przewodnictwem Juliusza Cambona. Konferencya wysłuchała **najpierw referatu p. Paderewskiego w kwestyi cieszyńskiej, a następnie referatu pułkownika angielskiego, Ufflera, przewodniczącego komisyi dla oznaczenia granic między Polską a Czechosłowacyą.**

Rozstrzygnięcie sprawy Cieszyńskiej nastąpi niebawem.

Cieszyn, (PAT) Przedstawiciel rządu polskiego przy międzynarodowej komisyi plebiscytowej w Cieszynie dr Feliks Bocheński, wydał do ludności polskiej Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy następującą odezwę: Na konferencyi międzynarodowej w Spa w dniu 10 b. m. oddali delegaci polscy i czecho-słowaccy rozstrzygnięcie wiszącego blisko od dwóch lat sporu o Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawę, w ręce sprzymierzonych i **zobowiązali się imieniem swoich rządów wydany wyrok wykonać.** Plebiscyt został zawieszony, a w miejsce plebiscytu już ma nastąpić **w dniach najbliższych w Paryżu decyzya.** Konferencya ambasadorów rozstrzygnie sprawę po wysłuchaniu rzeczoznawców obydwóch stron. Rząd polski wysłał delegatów do Paryża, **obeznanych dokładnie ze stosunkami narodowościowymi, ekonomicznymi i prawnemi**, by przedstawiciele wykazali ustuie i na podstawie zebranych dokumentów, że ludność polska Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy pragnie **gorąco przyłączenia się do swojej macierzy Rzpl. polskiej. Nie pragniemy cudzego, ale** pragniemy jedynie, by wymierzono sprawiedliwość i **oddano Polsce co polskie.** Nieprawdziwe są pogłoski, jakoby Polska chciby jednej wioski zrzec się miała na rzecz Czechosłowacyi. **Takiej umowy nigdy nie było i niema, przeciwnie**, rząd polski liczy na to, że przy rozstrzygnięciu sprawy Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy zastosują wielkie mocarstwa ogłoszoną przez nie zasadę etnograficzną i że **wyznaczą granicę zachodnią, i południową Rzeczypospolitej tam, gdzie kończą się siedziby ludności polskiej.** Dlatego rząd Rzeczypospolitej polskiej wzywa ludność polską z Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, by wyczekiwała zapaść mających decyzyi z ufnością. Niech nikt nie zamąci spokoju publicznego, **niech nikt nie da się wyprowadzić z równowagi**, bo o to prosi rząd Rzeczypospolitej polskiej. Bądźmy karni i posłuszni wezwaniu naszego rządu, bo tego wymaga dobro naszej sprawy.

Fałszerstwa czeskie.

Warszawa, (Tel. M.) Prasa czeska donosi, że związki gospodarcze Cieszyna i okolicy wysłały protesty do rady ambasadorów przeciwko podziałowi Śląska Cieszyńskiego pomiędzy Polskę a Czechosłowacyę. Zaznaczyć wypada, że o istnieniu takich związków nic niewiadomo. Raczej należy przypuścić, że mamy tu **do czynienia z fikcyjnemi związkami, stworzonymi na papierze dla propagandy czeskiej.**

Strajki w Czechach.

Praga (PAT) Jak podają dzienniki strajk generalny w północnych Czechach **objął już siedm okręgów.** W Libercu na wniosek dra Hahna uchwalono utworzyć w ciągu pięciu dni **radę robotniczą i oprzeć się o rady robotnicze w Kladnie i na Słowaczyźnie.**

Wyjazd pierwszych robotników niemieckich do Sowdepii.

Telegram własny „Gońca Krakowskiego".

Berlin, 20 lipca.

Jak donoszą do tutejszych dzienników ze **Szczecina**, z portu tamtejszego wyjechał pierwszy transport robotników niemieckich, emigrujących na stałe do Rosyi sowieckiej, obejmujący **metalowców i robotników budowlanych.** — Rząd sowiecki ulokuje ich w Kołomnie, miejscowości odległej o 120 kilometrów od Moskwy, w której znajdują się wielkie warsztaty kolejowe.

W ciągu najbliższych tygodni odjedzie jeszcze, z wiedzą rządu niemieckiego, kilkanaście transportów, po 1000 ludzi każdy. Równocześnie z nimi wyjedzie specyalna komisya, delegowana z ramienia niemieckich związków zawodowych, dla kontrolowania w Rosyi warunków pracy, pomieszczenia i wyżywienia tych emigrantów. (Jest to zatem początek wyjazdu tych 100.000 robotników niemieckich fachowych, których specyalną umową zaangażował rząd sowiecki niedawno; fakt zawarcia tej umowy sygnalizowaliśmy przed kilkoma tygodniami. — Przyp. Red.).

Nasza „reprezentacya" handlowa w Szwajcaryi.

Warszawa (Tel. M.) Rząd polski odebrał jak słychać Izbie Polsko-Szwajcarskiej prawo posługiwania się godłami państwowemi. Przyczyna tego ma być dotychczasowa działalność zarządu Izby, który od samego początku istnienia nie dokonał ani jednej pożytecznej dla państwa transakcyi. Poselstwo polskie w Bernie ma ogłosić z polecenia ministerstwa spraw zagranicznych komunikat w prasie szwajcarskiej, zawiadamiający, iż Izba traci charakter półurzędowy.

Przyczyny bolszewickiego parcia na zachód.

Izolacya gospodarcza bolszewickiej Rosyi motorem działania sowietów.— Rosya pożąda towarów i żywności. — Niemiecka historyozofia bolszewickiej ofenzywy.

Kraków, 22 lipca.

Byłoby zbyt prostem wyjaśnianie obecnej bolszewickiej ofenzywy przeciwko Polsce tylko militarystycznymi zapędami rządu sowietów. Żaden rząd żyć nie może wyłącznie wojną jako środkiem do swego utrzymania się. Bardzo niedawne lekcye historyi wykazały, że takie rządy, które tę drogę właśnie obrały, obrały tem samem drogę do własnego upadku. Rząd zaś bolszewicki nie jest chyba nadludzkim rządem, aby to, co wszystkie inne rządy prowadzi do przedwczesnego zgonu, jemu właśnie miało wyjść na zdrowie; przeciwnie, jako rządowi, słabszemu od normalnych rządów, musi mu tem bardziej zależeć na utrzymaniu w swoim kraju normalnych, pokojowych stosunków. Musi być jednak jakaś głębsza, wewnętrzna przyczyna, przedewszystkiem społeczno-gospodarczej natury, która rząd bolszewicki stawia niejako w położeniu przymusowem prowadzenia wojny, choć może być ona dla niego zgubną, ale o celu takim, którego osiągnięcie na pewno ten rząd umocni i ustali wprowadzoną przez niego formą ustroju społecznego, (choćby z pewnemi modyfikacyami, podyktowanemi koniecznym oportunizmem wobec rzeczywistości).

Tą wewnętrzną przyczyną i tym przymusem gospodarczym jest dla bolszewików zupełna izolacya, w której się oni znaleźli wobec reszty świata cywilizowanego, a tym celem — wejście w Rosyi z powrotem w krąg „rodziny" państw cywilizowanych, choćby tylko dla korzystania z dobrodziejstw materyalnych tego świata, bez których Rosya obecna poprostu umiera z głodu, chodzi naga i bosa. Dla osiągnięcia tego celu bolszewicy najpierw parli agitacyą na wschód, na kolonie angielskie, teraz zwrócili się na zachód z militarnym — ponieważ ta propaganda nie skutkuje — naciskiem na Polskę.

W „Berliner Tageblatt" dość głośny dziennikarz niemiecki, Eryk Dombrowski, daje następujące, ciekawe wyjaśnienie bolszewickiego imperyalizmu, jako dążenia do zbliżenia się powrotnego do europejskiej cywilizacyi technicznej, od której rewolucya bolszewicka się odcięła, wtrąciwszy całą ludność Rosyi poprostu w skrajną nędzę materyalną.

„Bolszewizm — pisze Dombrowski — do grun tu zrujnował przemysłowe i handlowe życie Rosyi, zrujnował również technikę komunikacyi. Rosya stała się państwem czysto agrarnem. — Miasta się wyludniły. Prawie czwarta część ludności nie ma z czego żyć poprostu, ponieważ nie ma ziemi i jednocześnie nie ma żadnych towarów do wymiany z rolnikami na żywność. Jednocześnie zaś kontentujący się małem chłop rosyjski zupełnie nie jest zainteresowanym w tem, aby zwiększyć produkcyjność swej ziemi, ponieważ za nadmiar swej produkcyi nie dostanie żadnych potrzebnych mu artykułów, tylko bezwartościowe sowieckie pieniądze".

Poprostu więc **Rosyanie szukają teraz nowych źródeł zaopatrzenia się w towary z jednej strony, a z drugiej sposobów zwiększenia siły produkcyjnej swego kraju, powiększenia ilości swoich środków wyżywienia.** Ten ostatni objaw, zdaniem pana Dombrowskiego, ma bezpośredni związek z ich obecną ofenzywą przeciwko Polsce.

„Niema wątpliwości — pisze Dombrowski, — że Rosyanie **chcą przejść polskie równiny,** aby wejść w zetknięcie z Niemcami, aby wejść w kontakt z **techniczną kulturą Europy,** ponieważ tylko ona może przyjść z pomocą Rosyi, żeby za pośrednictwem umiejętnych techników i całego aparatu technicznego zrekonstruować zrujnowany aparat techniczny Rosyi. Pertraktacye zaś z Anglią mają Rosyi znowu otworzyć drzwi na wszechświatowy rynek, z jego maszynami, węglem, odzieżą i innymi niezbędnymi dla Rosyi towarami".

Otóż mamy i historyozoficzną próbkę, opartą na materyalistycznem pojmowaniu dziejów, wyjaśnienia kwestyi wschodnio-europejskiej. Pomimo, że ta historyozofia jest trochę improwizowana, nie można tej argumentacyi odmówić słuszności, przesłankami bowiem są faktyczne dane. Oczywiście, że w rozumowaniu tem jest jeden punkt słaby, mianowicie owo „przejście przez polskie równiny", które panu Dombrowsky'emu wydaje się samą przez się zrozumiałą bagatelką, ale nie wydaje się taką na pewno nawet bolszewikom, nie mówiąc już o tem, że my mamy tu coś do powiedzenia i możemy temu przejściu postawić na drodze poważne przeszkody. Ale i sami bolszewicy nie koniecznie muszą iść po tej linii największego oporu, aby uzyskać kontakt z techniczną kulturą Europy. Ogółem jednak ich dążenie ma taki niewątpliwie charakter. Możnaby tu jeszcze dodać, że bezpośrednią przyczyną ich ofenzywy na Ukrainę była chęć „zdobycia nowych źródeł wyżywienia" w olbrzymich tamtejszych zapasach zboża i zwłaszcza przez zagarnięcie nowych zbiorów, oraz również do utrzymania kontaktu z zachodem, odciętego przez okupacyę polską Ukrainy.

Najbliższe zresztą wypadki przyniosą niewątpliwie potwierdzenie, czy takie wyjaśnienie obecnego „parcia na zachód" bolszewickiej Rosyi jest słuszne. Jeżeli bolszewicy przez wywarcie nacisku na polski front chcą przedewszystkiem uzyskać zetknięcie z Europą, uznanie oficyalne ich rządu przez rządy państw zachodnich, wprowadzenie ich urzędowe „w towarzystwo" europejskie, a w konsekwencyi tego wszystkiego dostęp do wszystkich materyalnych dobrodziejstw europejskiej cywilizacyi, których brak tak dotkliwie dał się we znaki, — to powinni oni także dążyć do tego, aby ich rokowania pokojowe z Polską stały się także ogólnoeuropejskiemi rokowaniami, rodzajem drugiej konferencyi pokojowej, która miałaby za zadanie zlikwidować i zdyskontować wszystkie następstwa wojny światowej, z rewolucyą bolszewicką włącznie. Chyba że pod zetknięciem się „z europejską kulturą techniczną" i p. Dombrowsky i bolszewicy rozumieją tylko komunikacyę z Niemcami dla uzyskania materyału technicznego na dalszą wojnę i że im ich niemieccy przyjaciele przedstawili przekonywująco to „przejście przez polskie równiny" jako zadanie bardzo proste i zupełnie łatwe. Wtedy trzeba będzie ich przekonać o czemś wręcz przeciwnem i takiemu ich dążeniu na zachód musi we własnym interesie postawić tamę cała koalicya.

Stolica w chwili bieżącej.

Przykłady męstwa i ofiarności.

Warszawa, 21 lipca.

(A) Wojska nasze ustępują krok za krokiem wobec przemocy wojsk bolszewickich. Męstwem przewyższamy niewątpliwie armie bolszewickie. Inteligencyą nasz żołnierz góruje nad żołnierzem armii czerwonej. Ale przewaga liczebna jest na razie przeciwko nam.

Napływ ochotników przecież wzrasta z każdym dniem. Bardzo piękny przykład dali młodzi wiekiem profesorzy uniwersytetu warszawskiego. Wstąpili do wojska i zażądali, by ich posłano na front. Taki jeden postępek znaczy więcej, niż tysiąc „oddawań się do rozporządzeń ministeryum wojny". Bo to bywa często frazesem albo wstąpieniem młodych ludzi do — audytoryatu.

Z redaktorów warszawskich poszedł na front do tej pory Witold Giełżyński. Był on już wysokim urzędnikiem ministeryum wyznań i oświecenia publicznego, miał pod sobą dział ważny, bo całą finansowość szkolnictwa polskiego, lecz temperament i talent pisarski ciągnął...

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

„CARMEN".

Premiera „Carmen" wystawiona w r. 1875 w „Opera comique" w Paryżu, poniosła zupełną klęskę. Fatalne niepowodzenie opery i napaści, jakie ściągnęła na jej twórcę, wszystko to przyczyniło się — jak wieść niesie — do śmierci Bizet'a, która jeszcze w tym samym roku wyrwała go z grona żyjących. Wielki twórca „Poławiaczy pereł" i „Djamilek" nie przeżiół niepowodzenia najukochańszego swojego dzieła i zgasł w 37 roku życia. Gdybyż mu danem było w kilkanaście lat później obserwować tryumfalny pochód „Carmeny" po całej Europie i wreszcie ujrzeć zwycięski szturm, uwieńczony zdobyciem sceny Wielkiej w Paryżu.

Zarówno tekst „Carmeny" (osnuty na tle noweli Prospera Merimee) jak i jej muzyka, nasiąknięta bezwzględnym realizmem i dążąca do wyrazu bezwzględnej prawdy życiowej — są reakcyą przeciw koturnowej nieco symbolice dramatów muzycznych Wagnera. To dążenie do realnej prawdy w muzycznej koncepcyi uczyniło Bizet'a duchowym ojcem werystycznej opery włoskiej, która dziś w użyciu środków, wiodących do tego celu — idzie bodaj czy nie zadaleko (Mascagni, Leoncavallo, Puccini).

Prześliczna partytura Carmeny, iarząca się świetna Berliozowską instrumentacya i wyposażona w szlachetne ze szczerej inwencyi płynące melodye, zaciekawia słuchacza w równej mierze od początkudo końca świeżością i barwnością lekkiegoi rytmu. Jednoczy ona w sobie przerzasający tragizm z niemal operetkowo lekkim chwilami pierwiastkiem melodyjnym, napawając słuchacza różnorodnymi odcieciami wrażeń muzycznych od grozy poczawszy — na lubowaniu się pikanterya, lekkiej a wytwornej muzyki skończywszy. W tem też leży przyczyna wielkiego powodzenia Carmeny.

P. Szafrańska w tytułowej partyi, szalenie ponętnej dla każdego mezzosopranu rozwinęła wszystkie zalety pięknego swego głosu i subtelnej, niezwykle inteligentnej gry scenicznej. Nie należy ona do rzedu śpiewaczek, podbijajacych publiczność wysoka fermata z obowiązkowem podbiegnięciem do rampy; jest natomiast artystką o wysokiej kulturze muzycznej i inteletualnej, o walorach zatem na scenie operowej aż nadto rzadkich.

P. Romanowski wspaniale odtworzył partyę Escamila, wywalczając sobie zwłaszcza bardzo ładnie interpretowana arya toreadora gorace uznanie widowni. Żałować należy, że talent p. Romanowskiego pozostawiony jest własnej intuicyi i własnemu losowi. Miejsce jego jest na większej scenie operowej pod jakiemś sumiennem i wytrawnem kierownictwem. W borykaniu się z niedomaganiami natury technicznej marnują największe talenty i najwspanialsze materyały głosowe.

Trzecia główna partya Don Josego wypadła słabo. P. Mann, poluiący namiętnie na przeraźliwie głośne, wysokie fermaty, zresztą wcale nie zachwycający trzymane, nie odpowiedział powierzonemu mu zadaniu. Od występowiczów siła rzeczy wymaga się więcej niż od amatorów, a znacznie więcej od tego, co nam dał p. Mann. Nie odznacza się on ani czystością swojej kantyleny, ani inteligencya swojego aktorstwa. Brak smaku i poczucia miary w stosowaniu efektów wokalnych i aktorskich cechuje zarówno jego technikę śpiewacka, jakoteż jego słabą grę sceniczną.

P. Jaworzyńska nie opanowuje jeszcze partyi Michaeli. Ustawiczne niedociągnięcia wraz z pewna lekko odczuwać się dająca niedyspozycya wokalną — wpłynęły ujemnie na całokształt wrażenia, tembardziej iż w ubiegłym tygodniu pokazała nam p. Jaworzyńska w świetnie odtworzonej „Halce", jak potrafi wykonać partyę operową.

Bardzo dobrze czuła się w swej partyi p. Zbigniewiczówna. Doskonale dysponowana odcinała się w zespole parękrotnie swojem c³, a w grze i charakteryzacyi stworzyła cygankę, niezbyt ustepującą towarzyszkom Carmeny z większych scen operowych.

Chór trzymał się wiecej niż dzielnie, aczkolwiek o dzielnem trzymaniu się z nasza orkiestra właściwie nie może być mowy. Podziwiam ten tradycyjnie sprawny chór Towarzystwa operowego z jakąś genialna intuicya omijajacy wszystkie zasadzki, gotowane mu przez kompletnie nieprzygotowana orkiestrę (trzy próby), podziwiam też dyr. Wallek-Walewskiego. Part orkiestralny Carmeny łatwym jest dla dyrygenta, ale bynajmniej nie dla instrumentalistów. Partytura ta wymaga przedewszystkiem rytmicznego i czystego technicznie wykonania, a członkowie naszej orkiestry, przeważnie nie opanowywujący technicznie swoich instrumentów, kłada nam w uszy chwilami tak fałszywe zgrzyty i tak brutalnie zatarta linię pojedynczych figur, że całość jest parodya tej pięknej opery, wystawienej tak starannie choćby w takim... małym Grazu...

Mitra.

gnęły go stale z powrotem do dziennikarstwa politycznego, któremu się poświęcał szereg lat po powrocie z Paryża, gdzie skończył onego czasu szkołę nauk politycznych. Przed trzema miesiącami rzucił zatem zawód urzędniczy i powrócił do dziennikarstwa. Objął redakcyę demokratycznego „Kuryera Polskiego", gdyż stale należał do demokracyi dosyć radykalnie zabarwionej.

Teraz, gdy wybiła godzina potrzeby dla Ojczyzny, potrzeby skupienia pod sztandarem bojowym wszystkich ludzi zdolnych do noszenia broni, Witold Giełżyński odrazu, pierwszego dnia zapisał się do ochotników z żądaniem wysłania go na front. I w parę dni później, pod koniec przyszłego tygodnia stało się jego życzeniu zadość.

Bolszewicy gniotą nas przewagą liczebną. — będzie się to działo tak długo, dopóki ich liczbie nie przeciwstawimy naszej liczby.

W jednem z największych kin warszawskich pokazują teraz sceny z frontu bojowego, polsko-bolszewickiego. Między innemi są liczne zdjęcia z jeńców bolszewickich. Wszystko to typy na wpółmongolskie wielkoruskie, a więc nosy grube i spłaszczone, kości policzkowe wystające, oczęta małe i chytre, ale niema w nich ani śmiałości, ani prawdziwego rozumu. Wieje od tych postaci jakaś groza zniszczenia i śmierci. Są to wysłannicy Wschodu i Azyi, idący na zniszczenie pogodnej i rozumnej Europy.

Gdy się zestawia z temi twarzami i z temi oczyma oblicza oczy i postaci naszych żołnierzy, to się dopiero widzi olbrzymią różnicę antropologiczną, etnograficzną i kulturalną. Oczy naszego żołnierza, jego śmiech, jego ruchy, jego uciecha — to wszystko jest Europą. Dla badacza, dla polityka, dla myśliciela — te na płótnie filmowem zestawione dwie armie są najlepszą ilustracyą słów polskich, że Europa broni właściwie siebie samej.

Odpowiedź bolszewików na propozycye Lloyd Georga wprowadza w sferę możliwości i prawdopodobieństw dalsze prowadzenie wojny przy pomocy ententy.

Ta pomoc nie może się ograniczyć tylko do przesyłania amunicyi i broni. Potrzebujemy instruktorów i potrzebujemy sztabowców. Pod tym względem informacye ściślejsze przywiózł z Paryża generał Rozwadowski, który powrócił do Warszawy w dniu wczorajszym. Oczywista, informacye muszą pozostać tajemnicą z uwagi na wroga przynajmniej na przeciąg kilku dni.

Nastrój ludności w Warszawie jest dobry. — Niema alarmów niepotrzebnych. Ta tężyzna ducha jest rękojmią, że ostatecznie zdołamy owładnąć niebezpieczeństwami, jakie się teraz napiętrzyły na froncie.

Podczas wojny światowej wojska niemieckie dwa razy, w pierwszym i czwartym roku wojny podchodziły już pod sam Paryż. Za pierwszym razem podjazdy niemieckie krążyły nie dalej, niż 20 kilometrów od fortów zewnętrznych stolicy. Przegrały dlatego, że kierownicy cywilni i wojskowi Francyi nie stracili zimnej krwi. Tak samo będzie i u nas.

Naród z każdym dniem się lepiej organizuje. Wytrwałości i zimnej krwi!

Dyktatura walutowa rządu.

Lwów, 21 lipca.

Lwowska „Gazeta Wieczorna" zamieszcza artykuł w sprawie ostatnich uchwał Sejmu w dziedzinie walutowej. Wywody jej, pokrywające się w zupełności z naszem wielokrotnie zajmowanem stanowiskiem w tej mierze zasługują na szczególną uwagę. Podajemy je przeto w całości. (Red.).

Zapowiadana od dłuższego czasu akcya, zmierzająca do zapobieżenia spekulacyi walutowej znalazła ostateczny swój wyraz w ogłoszonej obecnie ustawie z 9 lipca b. r. w przedmiocie udzielenia rządowi pełnomocnictw do wydawania rozporządzeń w sprawie regulowania obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi. — Wzmiankowana ustawa ma charakter ustawy ramowej, t. zn. zakreśla ona jedynie ramy kompetencyi państwa w dziedzinie walutowej, nie określając jeszcze jakich środków ma użyć państwo w celu osiągnięcia zamierzonego celu.

Ustawa oddaje w ręce państwa zupełną dyktaturę w dziedzinie walutowej na przeciąg jednego roku. Pierwotny projekt nadania tych nadzwyczajnych pełnomocnictw na przeciąg lat trzech został w Sejmie ostatecznie zarzucony. W ciągu jednego roku zatem ma rząd uprawnienie do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, mających na celu regulacyę obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi. Rozporządzenia te dotyczyć mogą porządku ustalania powszechnie obowiązującej skali przerachowywania walut zagranicznych, warunków nabywania, posiadania, przechowywania i gromadzenia tychże walut i dewiz — obrotu niemi oraz przewozu ich przez granicę, obrotu zagranicznego marek polskich, jakoteż organizacyi nadzoru nad całokształtem obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi. Jak z wyliczenia uprawnień rządu wynika, równają się one dyktaturze w dziedzinie walutowej.

Kwestya racyonalności reklamentacyi państwowej w dziedzinie walutowej była przedmiotem obszernych i głębokich roztrząsań sfer zainteresowanych oraz dyskusyi prasowych. Bo też dotyka ona najistotniejszych momentów problemu walutowego. Wolny handel walutami i dewizami w połączeniu z arbitrażem światowym przedstawia w dzisiejszej chwili niewątpliwie wiele ujemnych stron, jak to wykazał obecny kres wolności obrotu walutami. Niemniej jednak — jak to silnie podkreślały sfery fachowe — jest arbitraż światowy, najkorzystniejszym sposobem nabycia walut i dewiz zagranicznych, bez których nie możemy żadnego niemal towaru sprowadzać z zagranicy (z wyjątkiem nielicznych stosunkowo transakcyi kompenzacyjnych). Państwo, które ów wolny obrót oraz arbitraż ogranicza, czy nawet uniemożliwia, paraliżuje prawidłowy sposób zaopatrywania się kraju w dewizy zagraniczne. To też niejednokrotnie zaznaczaliśmy nasz sceptycyzm w odniesieniu do skuteczności wkraczania państwa w dziedzinę obrotu walutami, uznając jedynie racyonalność przeciwdziałania nadmiernej, niezdrowej, prowadzonej przez nieodpowiedzialne żywioły, spekulacyi, nie liczącej się w zupełności z interesami ogółu. Podkreślaliśmy, iż jedynie instytucye finansowe, w których rękach spoczywa w głównej mierze obrót walutami i dewizami, zdolne są drogą wzajemnego porozumienia posługiwać się arbitrażem światowym tak, by ten nie skierował swego ostrza przeciw interesom naszej waluty.

Omawiana na wstępie ustawa ramowa jest zbyt ogólnikowa, by na jej podstawie módz ocenić, jaką drogą zamierza korzystać rząd z udzielonych mu przywilejów. Możemy atoli już na jej podstawie przestrzedz państwo przed usiłowaniem skorzystania z uprawnienia ustalania kursów walut. Waluty i dewizy są towarem światowym, a zatem o wiele mniej, niż każdy inny towar dadzą się ująć w ramy jakichkolwiek cen maksymalnych. Jedyny efekt sztucznego obniżania kursu walut i dewiz zagranicznych jest ich ucieczka z Polski z wielką oczywiście dla nas szkodą.

Racyonalniejszy jest już projekt, będący przedmiotem rozważań sfer decydujących ograniczenia spekulacyi walutowej przez ograniczenie uprawnienia dokonywania transakcyi dewizami i walutami jedynie do banków, które otrzymają specyalne upoważnienie od ministerstwa skarbu (tzw. banków walutowych), byle tylko liczba tych banków walutowych nie była zbyt szczupła i nie przemieniła się w monopol kilku instytucyi finansowych. Słusznie jest postawiona w projekcie omawianym zasada, by banki walutowe sprzedawały sumy w walucie zagranicznej jedynie na podstawie udowodnionych przez stronę transakcyi towarowych zagranicznych, oraz na pokrycie wydatków osobistych. Tylko tego rodzaju bowiem wydatki mają swe gospodarcze uzasadnienie i usprawiedliwić mogą rzucanie naszej waluty zagranicę dla nabywania dewiz obcych. Jak korzystnym dla waluty naszej jest stan rzeczy, polegający na zakupach waluty zagranicznej jedynie dla celów gospodarczo uzasadnionych, a nie spekulacyjnych, tego ciekawym przykładem był miesiąc czerwiec, a nawet okres obecny, gdy to wskutek zniżki cen światowych i baissy walutowej ustała spekulacya niezdrowa, a pozostały jedynie transakcye walutowe o gospodarczo-uzasadnionym podkładzie. W całym tym okresie waluta nasza w Zurychu o wiele lepiej jest oceniana i korzystniej notowana niż w okresach poprzednich.

Reasumując, stwierdzamy, iż reglamentacya państwa w dziedzinie walutowej jest na ogół eksperymentem bardzo niebezpiecznym, że zatem państwo z bardzo szerokich uprawnień, jakie mu nadano, winno korzystać jedynie w granicach konieczności, ograniczając się jedynie do przeciwdziałania niezdrowej spekulacyi czynników nieodpowiedzialnych, pozostawiając pozatem los naszej waluty naszym instytucyom finansowym, które winny uzgodnić swą akcyę drogą dobrowolnego porozumienia w rodzaju ligi banków polskich dla poprawy kursu waluty polskiej.

Podatek od zysków wojennych.

Warszawa, 21 lipca.

(c) Na mocy dekretu o wprowadzeniu podatku od zysków wojennych przedmiot podatku stanowi czysty zysk względnie dochód, osiągnięty w latach wojennych w wysokości, jaka przewyższa normalny zysk z tych źródeł w r. 1913, lub na żądanie płatnika, czysty zysk względny dochód z ostatnich trzech lat pokojowych. Tym sposobem podatkowi ulega dochód faktycznie osiągnięty w danym okresie.

Tymczasem komisye podatkowe stawiają kwestyę inaczej, uważając, że opodatkowaniu ulega różnica pomiędzy obecnym stanem majątkowym płatnika, a majątkiem jego przed wojną. Tym sposobem opodatkowaniu ulega powiększenie majątku uzyskane drogą spadku, darowizn, a również co najważniejsze różnica powstająca wskutek zwiększenia wartości przedmiotów wchodzących w skład majątku płatnika. Wywołuje to wiel skarg i protestów.

List z zagranicy, a jakby z Polski.

Krytyczny stan przemysłu jugosłowiańskiego.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego").

Zagrzeb, 21 lipca.

(L.) Przemysł i handel w Jugosławii ucierpiał znacznie w czasie wojny, i skutkiem wielkich trudności związanych z odbudową i braku dostatecznego zrozumienia sfer rządowych znajduje się przeważnie w zastoju. Fakt ten uderza w oczy w najrozmaitszych poszczególnych gałęziach przemysłowych.

Przemysł drzewny został bezpośrednio dotknięty przez listopadową katastrofę austryacką, bowiem przewrót polityczy przypadł właśnie na początek kampanii drzewnej. Robota w lasach mogła być podjęta dopiero z wiosną 1919 roku. Lecz i wtedy nie rozpoczęła się praca normalnie. Utrudnione stosunki komunikacyjne, ciągle wzrastająca drożyzna środków żywności i płacy robotnika, spowodowały upadek produkcyi drzewnej; pozatem musi ona walczyć z zbyt radykalną reformą agrarną.

Jugosławia posiada 1 i pół miliona ha lasów, co wynosi niemal 1/3 całej powierzchni. Z tego przypada na Kroacyę i Slawonię 336.000 ha lasów dębowych, około 1 milion ha lasów bukowych i 174.000 ha lasów szpilkowych. Wedle fachowych oszacowań wynoszą przeznaczone na eksport zapasy Kroacyi i Slawonii 20.000 wagonów budulcowego drzewa dębowego wartości 1 miliarda koron, 5.000 wagonów budulcowego drzewa bukowego wartości około 60 milionów koron i 20.000 wagonów drzewa miękkiego wartości 500 milionów koron.

Przemysł młynarski druga bardzo ważna gałąź jugosłowiańskiego przemysłu ucierpiał w zeszłym roku skutkiem opóźnienia żniw, jako też złego gatunku zboża, wobec czego został zredukowany do minimum.

Przemysł cementowy, który dostarcza przeciętnie rocznie około 90.000 wagonów, wyprodukował zaledwie jedną dziesiątą tego. Główną przyczyną zastoju tego przemysłu stanowił brak węgla. Wszelkie próby poszczególnych przedsiębiorstw dla zdobycia potrzebnego węgla za granicą nie znalazły u rządu zrozumienia. Skutkiem tego przemysł cementowy został prawie zastanowiony. Popyt na cement dla celów odbudowy jest bardzo znaczny.

Przemysł ceglarski był przez pięć lat wojny w zupełnym zastoju. **Gdyby jednak nie brak węgla byłby mógł odbudować się bardzo szybko.** Niestety, tylko nieliczne cegielnie podjęły ograniczoną działalność.

Przemysł browarniczy podniósł swą produkcyę, musi jednak w przyszłości być jeszcze znacznie rozszerzony dla pokrycia zapotrzebowań

Przemysł browarniczy musi osiągnąć przy tem silną ochronę celną wobec konkurencyi zagranicznej, która w roku ubiegłym tylko skutkiem trudności komunikacyjnych nie dawała się zbytnio odczuwać.

Wojna wprowadziła również zastój w przemysł skórniczy, który ograniczył znacznie swą działalność skutkiem braku surowca, a także maszyn i garbnika, które trudno sprowadzać. Toteż fabryki dalekie są od przedwojennej zdolności dostarczania 20 tysięcy sztuk skór tygodniowo. Dopóki rząd nie wyda zakazu wywozu skór, przemysł skórniczy będzie stale w opłakanym stanie.

Przemysł żelazny jest w Jugosławii bardzo mało rozwinięty. Toteż ani w połowie nie pokrywa zapotrzebowania ludności. Zapotrzebowanie to wynosi rocznie 15.000 wagonów żelaza kutego. Żelazo to produkują tylko trzy fabryki, których produkcya jest nie wystarczająca tak, że brakuje rocznie 6.000 wagonów do pokrycia zapotrzebowania. Z czterech pieców hutniczych mogą być brane obecnie pod uwagę tylko piece hutnicze w Vares. Maksymalna produkcya rudy żelaznej wynosi rocznie 2 miliony cetnarów. Odlewarnia w Vares produkuje rocznie 67.000 q rur i innych fabrykatów z lanego żelaza. Wszystkie odlewarnie w Jugosławii znajdują się obecnie w najbardziej krytycznym położeniu skutkiem niedostatku surowego żelaza i koksu.

Jednem słowem ogólny obraz sytuacyi jest więcej jak niewesoły.

Walka Polaków amerykańskich o władzę w kościele

(List z Ameryki).

Detroit, 4 lipca.

Zdawna wiadomo, że Polacy mieszkający w Stanach Zjednoczonych, zresztą pełnoprawni jak wszyscy inni obywatele amerykańscy — nie mają zupełnego równouprawnienia pod jednym względem — na polu religijnem. Aczkolwiek nieskrępowani w swobodzie wyznania, mają się oni o tyle gorzej od innych katolików, że jako najpóźniejsi emigranci „nie przywieźli" oni ze sobą hierarchii duchownej i wskutek tego podlegali z początku prawie wyłącznie duchownym katolickim innych narodowości, wcześniej w Stanach osiadłym, przedewszystkiem Irlandczykom i Niemcom. Później stan ten poprawił się o tyle, że zaczęli emigrować do Stanów także księża-Polacy, a następnie powoli z pośród „amerykańskiej" już polskiej młodzieży wychowało się w miejscowych seminaryach duchownych nowe pokolenie księży-Polaków. Tworzą oni jednak dotąd tylko niższe duchowieństwo — wyższe, wszyscy biskupi katoliccy, to wyłącznie prawie Irlandczycy („Ajrysze" zwani po polsko-amerykańsku i szczególnie znienawidzeni) oraz Niemcy, i w ich też ręku pozostają wszystkie niezmierne bogactwa, składane przez katolików amerykańskich i cała potęga organizacyi kościoła katolickiego.

Ten stan rzeczy daje się bardzo odczuwać Polakom amerykańskim. Wyższa hierarchia kościelna, pod której władzą się znajdują, jako obca nie dba ani o narodowe potrzeby i interesa swoich polskich owieczek, ani nawet o bezpośrednio jej podległe polskie duchowieństwo, o należyte jego wykształcenie i odpowiedni poziom moralny. Przeciwnie, środki składane przez polskich katolików są przez niepolskich biskupów obracane na popieranie, dajmy na to, narodowych irlandzkich lub niemieckich interesów wyborczych, na tworzenie szkół irlandzkich lub niemieckich i t. d., a nieposiadanie własnych biskupów pozbawia też Polaków części należnym im z racyi liczebności wpływów.

To też Polacy amerykańscy już oddawna walczą o własnych biskupów — lecz Watykan, poza jednym jedynym biskupem-Polakiem, nie przyznał dotąd więcej stolic biskupich. — Kampania w tym przedmiocie jednak nie ustaje, a jeden jej, dość głośny w Stanach etap, teraz się właśnie rozgrywa.

Niedawno **w porozumieniu z pewnymi byłymi dygnitarzami rządu Rzeczypospolitej polskiej,** wnieśli pewni księża polscy ze Stanów Zjednoczonych petycyę do Rzymu. W petycyi tej wyliczono wszystkie upośledzenia tutejszego polskiego kleru w hierarchii rzymsko-katolickiej w Stanach Zjednoczonych. Przytoczono między innemi, że wierni Rzymowi Polacy amerykańscy liczący około cztery i pół miliona głów, zbudowali przeszło tysiąc świątyń, że założyli niemal tyleż parafii i szkół parafialnych, że wartość tych wszystkich fundacyi ludu polskiego w Ameryce szacują na setki milionów, a pomimo to księża-Polacy, nie są dopuszczani do stanowisk biskupów w Stanach Zjednoczonych, i milionami wiernych Polaków, tysiącami księży polskich, oraz milionowymi majątkami, jakie złożył wierny wierze rzymsko-katolickiej lud polski, rządzą i gospodarują biskupi obcego pochodzenia, Irlandczycy, Niemcy i Francuzi. Polacy rzymsko-katolicy, podnosi dalej petycya, chociaż liczą cztery i pół miliona głów, posiadają zaledwie jednego biskupa, podczas gdy Irlandczycy, których niema dwa razy tylu co Polaków, oraz rzymsko-katolicy Niemcy, których niema tu nawet tylu, co Polaków, dzierżą w swych rękach wszystkie dostojeństwa. Taki stan rzeczy, wyłuszcza dalej rzeczona petycya, wywołuje niezadowolenie wśród Polaków amerykańskich, oddanych sercem i duszą Rzymowi.

Równocześnie niemal z tą petycyą wniósł rząd polski przedstawienie w Kuryi rzymskiej w tej sprawie.

Wiadomość o tej petycyi i interwencyi rządu polskiego w Rzymie zaniepokoiła tutejszych biskupów irlandzkich i niemieckich: boją się oni bowiem o utracenie swoich wpływów, a przedewszystkiem chodzi im o polskie majątki kościelne, jakie zagarnęli. Wnieśli zatem potajemnie „wyjaśnienie" tej spornej kwestyi. Wyjaśnienie to obraża nietylko polsko-amerykański kler, ale także Polaków wyznawców religii rzymsko-katolickiej w Stanach Zjednoczonych. Biskupi irlandzko-niemieccy tak usprawiedliwiają swoje postępowanie:

Polski kler w Stanach Zjednoczonych nie posiada odpowiednich kandydatów, którzy nadawaliby się na stanowiska biskupów. Księża polscy w Ameryce wogóle prowadzą się w ten sposób, który pozostawia wiele do życzenia. Nie usłuchali oni władz przełożonych, które poleciły im już dawno zaprowadzenie parafialnych szkół wyższych, a fundusze na ten cel przeznaczone, zużyli samowładnie na inne cele, albo je roztrwonili (!), księża polscy dopuszczają się najrozmaitszych występków i nadużyć, jakie odbijają się głośnem echem po sądach amerykańskich.

Księża polscy — dowodzi dalej memoryał irlandzko-niemiecki — gospodarują skandalicznie po parafiach polskich (!) a wykorzystując ciemnotę i wielką religijność ludu polskiego, ciągną z niego olbrzymie dochody (!), które trwonią na niegodne sukni kapłańskiej uciechy i namiętności (!!!).

Taka jest mniej więcej w streszczeniu owa niesłychana odpowiedź biskupów irlandzkich i niemieckich na petycyę kleru polsko-amerykańskiego.

Wyjaśnienie to wysłano najpierw do Waszyngtonu, aby nuncyusz papieski wypowiedział w tej kwestyi swoje zdanie. Po orzeczeniu nuncyusza papieskiego odejdą akta te do Rzymu.

Odpowiedź wywołała ogromne wzburzenie wśród Polaków-katolików.

Wszyscy oczekują szybkiego załatwienia sprawy przez kuryę papieską. Niezałatwienie sprawy zaogni jeszcze więcej stosunki między klere mpolskim a dygnitarzami obconarodowymi.

Jeszcze jedno podnieść można z „wyjaśnienia" biskupów, jako fałsz, a mianowicie kwestyę, jakoby rząd amerykański był przeciwny temu, aby Polacy zajmowali tu stanowiska biskupów!

Rząd wie przecież o tem doskonale, że tak biskupi irladzcy, jak i niemieccy — sympatyzowali w tej wojnie więcej z Niemcami, aniżeli ze Stanami Zjednoczonymi i aliantami, podczas gdy kler polski był lojalnym. Gdyby więc byli tu polscy biskupi, to rząd miałby z nich daleko lojalniejszych sprzymierzeńców, aniżeli z Irlandczyków lub Niemców.

To też spodziewamy się, że akcya ta teraz nie ustanie i znajdzie silne poparcie rządu polskiego. **Wasz.**

Gdy Ojczyzna woła!

ORGANIZACYA KOMITETÓW OBRONY PAŃSTWA W ZACHODNIEJ MAŁOPOLSCE NA OBSZARZE D. O. G. W KRAKOWIE.

W niedzielę dnia 25 b. m. odbędą się zebrania organizacyjne K. O. P. i wiece w myśl rozesłanych instukcyi w następujących miejscowościach: Biała del. dr Rowiński, poseł Smulikowski, Bochnia prof. Balicki, Opluśtil, Brzesko dr Skulski, Chrzanów poseł Żuławski, dyr. Pęckowski, Dąbrowa prof. Dubiel, Gorlice prof. Sikora, Grybów Świderski, Kolbuszowa Jan Bielak, Nowy Sącz dr Heinrich, poseł dr Marek, Nowy Targ dr Struczowski, Oświęcim inż. Drobniak, dr Bałania, Krosno poseł Misiołek, Jasło Jaroszewski, ks. Kraupa, Limanowa Owińśki Jan, Lisko Surówka, Mielec dr Weiner, Myślenice Baran W., Ropczyce Paszkowski T., Rzeszów dr Starzewski, poseł Chudy, Sanok dr Krajewski, poseł Łańcucki, Strzyżów dr Andrzej Kuś, Tarnobrzeg Cheiuk, Tarnów dr Łącki, poseł Bobrowski, Wadowice poseł Czapiński, dr Bogdani Wiktor, Wieliczka poseł Klemensiewicz, Żywiec dr Kutrzeba.

PRZEGLĄD SĘDZIÓW I PROKURATORÓW.

Wydział kwalifikacyjny S. 1. organizacyjno-zaciągowej K. O. P. komunikuje:

Przegląd kwalifikacyjny członków Związku Sędziów i Prokuratorów odbędzie się w sobotę 24 lipca o godzinie 5 popołudniu w sali rozpraw apelacyjnych w sądzie karnym.

DALSZY PRZEGLĄD AKADEMIKÓW.

Przegląd akademików, którzy mają z końcem lipca egzamina (co należy stwierdzić poświadczeniem z dziekanatu) oraz akademików absolwentów i abiturentów, którzy mieszkając na prowincyi dotychczas nie mogli się zgłosić, odbędzie się w ostatecznym terminie 31 lipca i dn. 2 sierpnia o godz. 9 rano w sali Coll. Novi Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

PRZEGLĄD KOMINIARZY.

Przegląd kwalifikacyjny członków stowarzyszenia kominiarzy odbędzie się w poniedziałek 26 lipca br. o godzinie 6 popołudniu w izbie rękodzielniczej.

STARSI LEGIONIŚCI DO GWARDYI OBYWATELSKIEJ.

Byłych Legionistów, którzy przekroczyli wiek 42 lat lub zostali uznani za niezdolnych do służby frontowej, oraz inwalidów legionowych, wzywa Zarząd Stowarzyszenia byłych Legionistów 1914-18 do zebrania się we czwartek dnia 22 bm. o godzinie 7 wieczór na placu Groble przed gimnazyum św. Anny, celem gremialnego zaciągnięcia się do gwardyi obywatelskiej, gdzie utworzą osobny oddział.

DO WSZYSTKICH MAŁOPOLSKICH STRAŻY POŻARNYCH.

Przeszło 1000 małopolskich Straży pożarnych (związkowych, fabrycznych, gminnych i Kółek rolniczych), zrzeszonych pod sztandarem Krajowego Związku Straży pożarnych, a liczącego około 50.000 karnych i wyszkolonych w służbie obywatelskiej członków — stanowi wielką siłę, na którą dziś w gorącej potrzebie Ojczyzna liczyć może.

Druhowie! Przez pół wieku pełnicie na obszarach ziem Małopolski swe ciężkie obowiązki nie dla honoru lub zapłaty, ale z pobudek miłości bliźniego; to też dziś jesteście przygotowani, aby stawić mężnie opór nieprzyjacielowi.

W chwili więc przełomowej, w której nasz krótki, lecz szczery i stanowczy wysiłek zdoła ocalić niezależność Polski i Jej kulturę narodową wołamy:

Do broni Strażacy! Nie czas na namysły i na wahania się! Do broni!

Stańcie jak jeden mąż, aby ochronić waszą i waszych braci ojcowiznę od zniszczenia, które nam niesie nawała ze wschodu.

Wszystkich Was, którym wolność i dobro naszej Ojczyzny leży na sercu, wzywamy do zgłaszania się pod rozkazy władz wojskowych i nadesłania wykazów zgłoszonych do Krajowego Związku.

Cześć!

Naczelnik: Józef Neumann m. p.
Dyrektor: Bolesł. Wójcikiewicz, radca poż. mp.

ODEZWA WYDZIAŁU GOSPODARCZEGO W SPRAWIE POMOCY DLA WOJSKA.

Wydział gospod. wzywa wszystkie osoby, chętne do pracy w wydziałach: bieliźniarskim, krawieckim, trykotarskim, szewskim i introliga-

torskim, ażeby zgłaszały się codziennie między godziną 10 a 12 w biurze Ligi Pomocy przemysłowej ul. Grodzka L. 13, celem otrzymania informacyi.

Praca ta ma na celu uruchomienie warsztatów dla żołnierza ochotnika jak i jego rodziny. Zajęcie będzie całodzienne lub półdniowe.

Wobec tak poważnego celu nie wątpi Wydział, że powyższe wezwanie nie pozostanie bez echa.

Celem uruchomienia warsztatów dla żołnierza ochotnika i jego rodzin zaprasza się wszystkie osoby chętne do pracy, a to: do objęcia dyżurów i poszczególnych czynności kontrolnych w pracowniach, ażeby się chciały zgłaszać łaskawie u kierownika warsztatów K. O. P. P. Burczyka w lokalu Ligi Pomocy przemysłowej ul. Grodzka 13 codziennie między godziną 10 a 11 celem otrzymania bliższych informacyi.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Czwartek **22** Lipca

Św. Maryi Magdaleny

Wschód słońca: 3·53.

Zachód słońca: 7·10.

Długość dnia: 15·25.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Dzwony z Corneville“.
Piątek: „Księżniczka Trebizondy“.
Sobota: „Lalka“.
Niedziela popoł.: „Carmen“.
Wieczór: „Dzwony z Corneville“.

TEATR „BAGATELA“

Czwartek: „Paryżanka“.
Piątek: „Paryżanka“.
Sobota popoł.: I wieczór taneczny Maryli Gremio.
Wieczór: „Paryżanka“.
Niedziela popoł.: „II. wieczór taneczny M. Gremio.
Wieczór: „Paryżanka“.

TEATR POWSZECHNY

Czwartek: „Szczęście małżeńskie“.
Piątek: „Szalony pomysł“.
Sobota: „Tajemniczy Dżems“.
Niedziela: „Szczęście małżeńskie“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Czwartek: „Polska krew“.
Piątek: „Cnotliwa Zuzanna“.

— o —

Zdradziecki „ataman“ Tarnawski przewieziony do Lwowa.

Ze Lwowa „Wpered“ donosi, że generała Tarnawskiego, który swego czasu przeszedł z armią ukraińską do bolszewików, przewieziono pod strażą z Rohatyna do Lwowa.

— o —

Bolszewicka fabryka fałszywych banknotów w Kopenhadze.

Warszawa (tel. M.). W Kopenhadze wykryto bolszewicką fabrykę fałszywych banknotów, którą kierował Niemiec Hejnriss.

Z OPERY. W niedzielę dnia 25 bm. daną będzie opra Bizeta „Carmen“ w świetnej obsadzie: wystąpi bowiem obok Aleksandry Szafrańskiej świetna primadonna opery belgradzkiej Helena Łowczyńska, fenomenalny tenor warszawski Stanisław Woliński oraz znakomity baryton opery warszawskiej Franciszek Freschel. W poniedziałek dnia 26 daną będzie „Traviata“ opera Verdiego z Heleną Łowczyńską, Tadeuszem Łowczyńskim i Franciszkiem Freschlem w rolach głównych. Sprzedaż biletów rozpoczęta wczoraj idzie bardzo szybkim tempem.

Z MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś komedya Valabrequa „Szczęście małżeńskie“ w doskonałej obsadzie najlepszych sił dramatu. jutro wyborna farsa Laufsa „Szalony pomysł“.

TEATR „NOWOŚCI“ wystawia dziś, we czwartek „Polską krew“ operetkę Nedbala. Jutro w piątek „Cnotliwa Zuzanna“. W obu operetkach występują Helena Miłowska i Filip Kuligowski, którzy występami w Nowościach zyskali ogólna sympatyę i uznanie.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH komunikują nam, że na obecną wystawę nadesłano portret dzieci p. B. malowany przez p. Henryka Polichta.

(z) **PASKARZ TYTONIOWY.** Krakowski urząd walki z lichwą przytrzymał na rynku niejakiego J. Podkówkę byłego kelnera zamieszkałego przy ul. Zygmunta Augusta 9, który sprzedawał papierosy. Zakwestyonowano mu 900 sztuk papierosów.

(z) **WŁAMANIE DO KOŚCIOŁA ŚW. MIKOŁAJA W KRAKOWIE.** Wczoraj w nocy jacyś nieznani sprawcy włamali się do kościoła św. Mikołaja przy ul. Kopernika, w ten sposób, że przepiłowali kratę w oknie i dostali się do zakrystyi skąd skradli monstrancyę, puszkę z komunikantami i trzy kielichy, wszystko pozłacane wartości 70.000 Mp. Za świętokradcami rozpoczęto śledztwo.

(z) **ZA POKĄTNĄ SPRZEDAŻ BUŁEK** na ulicach przyaresztowano Chaję Eisen, Dawida Teichnera, Agnieszkę Kozłowską, Helenę Lieblich i Fanę Lehrfeld, którym pieczywo skonfiskowano i Józefa Gutter, którego skazano na 20 M kary albo 12 godzin aresztu.

Za sprzedaż pieczywa pokątnym handlarzom skazano piekarza Goetzla Goldblatta na 100 M kary albo 24 godzin aresztu.

(z) **ARESZTOWANIE MORDERCY.** Policya krakowska aresztowała niejakiego Józefa Muchę false Żaka, rzekomo szofera lat 30, pochodzącego z Lusini pow. podgórski, posukiwanego za morderstwo i napady rabunkowe.

(z) **ARESZTOWANIE ZBIEGÓW Z WIĘZIENIA ŚW. MICHAŁA.** Onegdaj policya krakowska aresztowała w Podgórzu Annę Bobek lat 24 i Maryę Szydłowską lat 20, które skazane na cztery lata więzienia zbiegły ze św. Michała.

(z) **MŁODOCIANY NOŻOWNIK.** Aresztowano w Krakowie Lubertę Rudolfa lat 15, który w kłótni ze swoim rówieśnikiem Henrykiem Lassem uderzył go nożem w rękę.

— o —

ZABEZPIECZENIE ZABYTKÓW PRZED NIEBEZPIECZEŃSTWEM WOJNY. Konserwator zabytków sztuki, dr. Tadeusz Szydłowski, powrócił z objazdu kresowych powiatów wschodniej Małopolski, podjętego celem zabezpieczenia najcenniejszych zabytków przed niebezpieczeństwem wojny. Przy pomocy wojskowości (D. O. G. Lwów) przeprowadził dr. Szydłowski ewakuacyę cennych zbiorów z zamku w Podhorcach. Zbiory te (obrazy, meble, biblioteka i t. d.) zostały przewiezione pod eskortą wojskową do Krakowa.

NADESŁANE.

Zawiadomienie

Podpisane firmy mają zaszczyt zawiadomić, iż po przekształceniu wewnętrznem i zsolidaryzowaniu finansowem, podzieliły między sobą zakres działania w ten sposób, że firma REIM sp. z o. p. przejęła z firmy DROBNER sp. z o. p. **dział gospodarczy, farb i materyałów,** zaś firma DROBNER sp. z o. p. przejęła z firmy REIM sp. z o. p. **dział hygieniczny i medyczny. Inne działy, jak np. artystyczny, chemiczny, sportowy, toaletowy** prowadzone będą **nadal przez obie firmy,** jak dotychczas.

Dziękując za zaufanie okazywane dotychczas obu firmom, prosimy uprzejmie o skierowywanie łaskawych zamówień wprost **do tej z obu firm,** w której zakres działania wchodzi dotyczący artykuł.

REIM sp. z o. p. **DROBNER** sp. z o. p.

Ruch giełdowy.

Kraków, 22 lipca.

(4) Ruch na giełdzie krakowskiej w dalszym ciągu zupełnie słaby. Ograniczono się jedynie do kilku transakcyi w walutach oraz dewizach, przy nieznacznej zwyżce. Podobnie i giełda warszawska wykazuje zwyżkę walut i dewiz zagranicznych, a przyczyny tej zwyżki dopatrywać się należy w naszem położeniu na froncie bolszewickim.

Akcyami bankowemi oraz papierami lokacyjnymi nie interesowano się w zupełności. Natomiast z papierów handlowych i przemysłowych poszukiwano P. T. H., za które płacono 370—400 — a dalej „Impex“, który uzyskał kurs 220, oraz Polska Nafta, za którą płacono 1.420.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 21 LIPCA.

Waluty: Marki niemieckie po 100 ofiar. 430, żąd. 460. Marki niemieckie po 1000 ofiar. 445, żąd. 465, transakc. 452—457'50. Ruble carskie po 500 rb. ofiar. 310, żąd. 330, transakc. 325.

Dewizy: Nowy Jork transakc. 170, Berlin transakc. 448, Praga transakc. 380—382, Wiedeń 102'50—103.

Akcye Tow. handl. i przem.: P. T. H. ofiar. 350, żąd. 400, transakc. 370—400. H. S. A. „Impex“ ofiar. 200, żąd. 240, transakc. 220. Polska Nafta ofiar. 1.350, żąd. 1.450, transakc. 1.420.

Papiery lokacyjne oraz akcye bankowe bez zmian.

Warszawa, 21 lipca.

Usposobienie giełdy warszawskiej nie zmieniło się i dzisiaj zasadniczo. W dalszym ciągu znać dużą rezerwę w załatwianiu interesów. Silniej zaznaczyła się jedynie różnica pomiędzy kursami interesów gotówkowych a transakcyi przekazowych w walutach zachodnich, w których panowało usposobienie mocniejsze. Papiery publiczne ucierpiały na kursie. Tendencya znacznie osłabła. Akcye w zaniedbaniu. Usposobienie wciąż wyczekujące i słabe.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ Z DNIA 21 LIPCA.

Giełda: 6 proc. obl. miasta Warszawy 195, 6. wartość kup. 3.96, żąd. 210, posz. 205, 6 proc. obl. m. Warszawy 1917 wartość kup. 0,33.3, transakc. 100.25,100, żąd. 102, posz. 99, 5 proc. obl. banku ziem. wartość kup. 1.41.3, żąd. 102, posz. 99, Listy zastawne pół proc. ziem. wartość kup. 0.72.5, transakc. 200, 196 198, żąd. 201, posz. 196, 4 proc. ziemskie wartość kup. 0.64.4, 5 proc. miasta Warszawy wartość kup. 3.05.3, transakc. 225.50, 224, żąd.227, posz. 223, 4 i pół proc. m. Warszawy wartość kup. 2.74.7, żąd. 213, posz 208, 6 proc. banku kred. hip. wartość kup. 0.30.8, transakc. 210, żąd. 103, posz. 100.

Walnty: ruble po 500 345.330, ruble dumskie duże 73.71, franki francuskie 15.10, 15.50, 15.20, funty szterlingi 700, dolary Stanów Zjednoczonych 169.175 i pół, 172.50, marki niemieckie duże 460, 464 462, małe 459. **Czeki:** na Paryż 14.10, 14.50, 14.20, London 669, 662, Nowy Jork 170, 173 i pół, 174, eBrlin 448, 452, 453, Wiedeń 101, 104, 102.

Wiedeń, 21 lipca.

Dewizy: Amsterdam 5600, Berlin 447, Zurych 270, Chrystyania 2500, Kopenhaga 2500, Sztokholm 3350, marki niemieckie 443, lei 440, lewy 310, franki szwajcarskie 2675, francuskie 1300, włoskie 950, angielskie 585, dolary 150, ruble 290. Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 258, 278, Praga 372, 392, Warszawa 94, 104, dynary 1025, 1075.

Kursa giełdy: Renta majowa 89.25, austryacka renta koronowa 84, renta lutowa 92.75, węg. renta koronowa 107.50, losy tureckie 1525, pryorytety kolei południowej 1091, Anglobank 725, Bankverein 752, Bodenkredit 1700, Laenderbank 740, Merkur 842, Bank obrotowy 620, Ziwnostenska Banka 1520, Berg und Huetten 3600, Krupp 1421, Poldi 2400, Rima 2932, Skoda 2172, koleje austryackie 3320, kolej południ. 810.

Lyon, 21 lipca.

Kursa giełdy: Londyn 46.94 i pół, Now Jork 11.23 i pół, Belgia 106.50, Włochy 70.50, Rumunia 37, Szwajcarya 213.50, Praga 26.75, renta francuska 3 proc. 58.85, renta fr. 4 proc. z r. 1917 71.30, renta fr. 4 proc. z r. 1918 71, renta 5 proc. 88, renta 5 proc. z r. 1920 102.

Zurych, 21 lipca.

Kursa giełdy: Berlin 1460, Nowy Jork 573, Londyn 21.96, Paryż 46.85, Medyolan 32.90, Praga 12.50, Zagrzeb 8.65, Budapeszt 3.50, Warszawa 3.45, Wiedeń 3.75.

MARKA POLSKA W WIEDNIU 103 HALERZE.

Wiedeń, (PAT) Jak notują dzienniki, we wolnym handlu notowano dziś markę polską 103 halerze.

Kronika gospodarcza.

KONFERENCYA GOSPODARCZA PAŃSTW BAŁTYCKICH. Według doniesienia „Berlingske Tidende“, przed niedawnym czasem odbyły się w Rydze narady przedstawicieli państw bałtyckich w sprawie utworzenia stałej konferencyi gospodarczej. Pod obrady weszły następujące ewentualności: unja celna, układ finansowy, wspólna polityka monopolowa i bankowa, wspólne dla wszystkich państw bałtyckich opłaty kolejowe, pocztowe i telegraficzne, oraz stworzenie najwyższej rady gospodarczej państw bałtyckich.

OPŁATY PASZPORTOWE W SZWECYI. — Rząd szwedzki ustalił świeżo następujący kurs dla należytości za paszporty: 1 korona szwedzka równa się 10 markom niemieckim, 35 koronom austryackim, 2 i pół frankom francuskim, względnie belgijskim, 3 markom fińskim, 10 markom estońskim, 30 markom polskim, 14 rublom łotewskim. (Ten ostatni kurs ważny dla Litwy i Łotwy).

Z szerokiego świata.

(l) **POWRÓT HANSA HEINZA EWERSA.** Znany pisarz niemiecki Hans Heinze Ewers, autor głonej „Alraumy“, który w kwietniu 1914 roku wyjechał na Kubę i był przez długi czas internowany w Nowym Jorku, powrócił po przeszło sześcioletniej nieobecności do Europy i przez Włochy i Szwajcaryę zdąża do Berlina.

(l) **KATASTROFA NAUKOWEJ EKSPEDYCYI.** „Berlingske Tidende“ donoszą ze Sztokholmu wiadomość otrzymaną przez Japonię, iż okręt „Kap Layska“ wiozący ekspedycyę naukową na Kamczatkę, zatonął. Członkowie wyprawy zdołali się uratować. — Czterej uczeni szwedzcy znajdują się w Petropawłowsku.

(l) **WYNALEZIONO „PERPETUUM MOBILE“?** Sławne a niedościgłe „perpetuum mobile“, maszyna czy wogóle „coś“, co poruszałoby się własną siłą, zaprzątał od wiek wieków wiele umysłów. Wynalazek taki, rzecz prosta, zmieniłby i udoskonalił wszelkie podstawy techniki, ekonomii i zbiorowego życia. Do tej pory jednakże ideał ów był niedostępny, a zmysł techniki wysilał się tylko do osiągnięcia przy każdym ruchu jak największej oszczędności siły ludzkiej czy maszynowej. Tymczasem — pewien monachijczyk wynalazł podobno maszynę, która przy zużytkowaniu jakiejś tajemniczej prasiły, w połączeniu z jakimś osobliwym mechanizmem jest w stanie wprawić w ruch wszelki pojazd, mały czy wielki, bez pomocy węgla lub jakichkolwiek innych środków rozpędowych. A więc bojkot węgla, benzyny, elektryczności! Maszyna ta, która miałaby dokonać owego cudu, może podobno znaleść zastosowanie w każdym automobilu, wozie, lokomotywie i t. d. bez wielkich kosztów. Automobilowi odpadłby więc kosztowny motor, kolej żelazna wyzbyłaby się węgla. Każdy pojazd sam posiadałby własną maszynę, która zdaniem wynalazcy, jest o wiele tańszą od każdego motoru: i tak auto, które kosztuje 200.000 mk., miałoby kosztować tylko jedną dziesiątą tego, koszt potrdzebnej benzyny do motoru zamiast 200 mk. wynosiłby tylko 1 markę. — Niestety, dwudzieste stulecie nie raz już brało nas na kawał podobnymi „cudownymi wynalazkami“. Si non e vero, eben trovato...

(l) **CZCICIELE SZATANA.** Wydaje się to nieprawdopodobnem, a jednak istnieje w dwudziestem stuleciu lud, którego podstawę wierzeń stanowi kult szatana. Jest to szczep Yezedów, arabskiego pochodzenia, zamieszkały w Mezopotawii, na wzgórzach na wschód od Tygrysu. Ludzie ci mówią przeważnie językiem arabskim, nie są jednak Muzułmanami, a religia ich jest dziwaczną mieszaniną chrystyanizmu, judaizmu i islamu. Wierzą oni, że dwa potężne duchy rządzą światem: Jezus czyli Iza i dyabeł. Każdy z tych duchów, wedle pojęć tego szczepu, rządzi przez okres wynoszący dziesięć razy po tysiąc lat. Obecnie szatan jest najwyższym władcą świata, to też Yezedzi czczą go jako najwyższą istotę. Przeciwnie, Jezus dobry i łaskawy nie wiele ma współcześnie do mówienia i dopiero później dojdzie do władzy. Nie nastąpi to prędko, bowiem dyabeł „Melek Taus“ ma jeszcze 5000 lat rządów przed sobą. Pezedzi czczą znak krzyża, obok dyabła czczą słońce i księżyc, a przy zachodzie słońca całują zawsze ziemię, której dotknęły ostatnie promienie słońca. Wierzą oni również w stary i nowy Testament, lecz komentują go odmiennie od nas. Posiadają własne księgi nabożne, pochodzące od proroka szczepu Yezedów, w których różne historye biblijne, jak n. p. o arce Noego podane są w przedziwnem przekształceniu. Arcygenialnym tym szczepem rządzi król-kapłan, nieograniczony pan życia i śmierci; jego słowo jest dla każdego poddanego nieodwołalnem prawem.

Bierność czeskiego bilansu handlowego.

Wrszawa (Tel. M.) Z Pragi donoszą: **Bilans handlowy Czech wykazał w czasie od 15 czerwca passywa w wysokości 2 miliardów 135 milionów koron czeskich.** W tym czasie sprowadzono towaru za 5 miliardów 300 milionów, a wywieziono tylko za 3 miliardy 200 milionów.

Wojna bolszewicko-ormiańska.

Paryż (PAT). Ag. Havasa. Z Londynu donoszą, że wobec odmownej odpowiedzi rządu Armenii na ultimatum rządu sowietów, **armia bolszewicka otrzymała rozkaz wszczęcia ofenzywy i zajęła już prowincyę Taragbagh.** Bolszewicy posuwają się w dalszym ciągu naprzód, zamierzając **działać w związku z armią Kemala paszy.**

Powstanie Arabów przeciw Anglikom

Poldhu (PAT) Radio. **Powstanie Arabów nad dolnym Eufratem rozszerza się.** Nie przekracza jednak granic środkowego Eufratu. Garnizon w Rumeina nie został jeszcze wzmocniony, otrzymał jednak posiłki eskadry lotniczej, która zbombardowała ze skutkiem miasto. **Arabowie ponieśli ciężkie straty;** straty angielskie od 2 lipca wynoszą 400 ludzi. Churchil oświadczył, w Izbie gmin, że z Indyi wysłane zostały **znaczniejsze posiłki do Mezopotamii.**

Dary na cele armii.

Warszawa (PAT) Adjutantura generalna kwituje odbiór szeregu darów złożonych do dyspozycyi Naczelnego wodza na cele armii, Rady Obrony Państwa względnie armii Ochotniczej, na ogólną sumę **4.086.219 Mp.**

Rokowania rumuńsko-bułgarskie.

Warszawa (Tel. M.) Z Bukaresztu nadeszła wiadomość, że Take Jonescu rozpoczął rokowania z Bułgaryą w sprawie Dobrudży. Mówią o możliwości wystawienia wspólnej armii bułgarsko-rumuńskiej.

Machinacye asenterunkowe.

Warszawa. (PAT) „Kuryer Warszawski“ donosi, że władze policyjne śledcze **wykryły organizacyę, zajmującą się uwalnianiem od wojska poborowych.** Rewizya w mieszkaniach dostarczyła dużo materyału kompromitującego. Aresztowano szesnaście osób.

Wykrycie spisku na życie sułtana.

Berlin (PAT). Korespondent „Timesa“ donosi z Konstantynopola, że policya turecka **odkryła spisek na życie sułtana.** Spiskowcy mieli rozkaz zaraz utworzyć nowy rząd tymczasowy. Pośród aresztowanych znajduje się były kapitan, Enver Efendi, oraz Hassan Eddin, burmistrz, stojący na służbie komitetu jedności i postępu.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.